Na str. 2: O sprawozdaniu N.I.K.

NR. 361 (5064) cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1932 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-88
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dramat żyrardowski

Jutro rozpoczyna się proces Blachowskiego

Jutro Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpi do rozpatrzenia sprawy **Blachowskiego,** zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich **Koehlera.** Poniżej dajemy możliwie dokładne streszczenie aktu oskarżenia, postaramy się też jaknajdokładniej informować naszych czytelników o samym przebiegu procesu.

Nie jest to „zwyczajny“ proces o zabójstwo; tak samo nie wchodzi w grę problem „teroru ekonomicznego“, bo czyn **Blachowskiego** nie wynikł z nakazu jakiejkolwiek organizacji, był aktem nawskroś **osobistym.** Ale — mimo to — rozprawa sądowa stanie się, stać się **musi,**

wielką rozprawą społeczną,

która ujawni przed Polską całą tragedję **mas robotniczych i pracowniczych Żyrardowa,** ujawni zarazem **wszystkie metody obcego kapitału,** stosowane w polskiem życiu przemysłowem, dźwiganem wysiłkiem **polskiego** robotnika i **polskiego** pracownika umysłowego. Niema, rzecz oczywista, **różnicy zasadniczej,** między kapitałem „rodzimym“, jeżeli brać rzecz ze **stanowiska klasowego;** istnieje wszakże bardzo poważna różnica z punktu widzenia **interesów państwowych** i z jednego jeszcze punktu widzenia, głęboko istotnego dla nowoczesnej fazy ustroju kapitalistycznego: myślimy o praktykach i metodach

t. zw. kapitału kolonjalnego,

traktującego ludzi pracy w danym kraju tak, jak „biali“ gubernatorowie kolonji afrykańskich traktują „swoich“ murzynów. Słówko: **„weg“! („precz“!),** powiedziane przez **Koehlera** do **Blachowskiego** na sekundę przed zabójstwem przy ul. Mazowieckiej, ilustruje to, o co nam chodzi. Państwo, które chce być naprawdę niepodległem,

nie może tolerować

na swojem terytorjum metod „kapitału kolonjalnego“ z niczyjej strony.

REDAKCJA „ROBOTNIKA“.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca **Blachowskiemu,** że w dniu 26 kwietnia 1932 r. w Warszawie, przed domem Nr. 11 na ul. Mazowieckiej strzelił dwukrotnie w celu pozbawienia **życia do Gastona Koehler - Badina,** który wskutek ran, powodujących krwotok wewnętrzny zmarł natychmiast.

Akt oskarżenia opiera się o artykuły Kodeksu Karnego przewidujące karę śmierci.

Uzasadnienie zawiera przedewszystkiem szczegółowy opis

dramatu na ul. Mazowieckiej.

W momencie, gdy naczelny dyrektor Zakładów Żyrardowskich przechodził koło domu Nr. 11, zbliżył się do niego **Juljan Blachowski,** były urzędnik Towarzystwa i po krótkiej wymianie słów

wyciągnął rewolwer i padły strzały. Koehler przebiegł na drugą stronę ulicy, upadł w bramie domu Nr. 10 i **wkrótce skonał.**

Blachowskiego zatrzymał przechodzący ulicą **Jerzy Romocki.**

ŚWIADKOWIE.

Naocznymi świadkami zajścia byli **Józef Mirański i Marjan Damazer. Rozmowy pomiędzy Blachowskim i Koehlerem nikt nie słyszał.**

Blachowski nie stawiał oporu przy zatrzymaniu, był blady, wyczerpany, robił wrażenia człowieka chorego podnieconego. **Blachowski sam wyjaśnił,** że zabity był naczelnym dyrektorem Żyrardowa i oświadczył: „musiałem to zrobić, nie sypiałem, zredukowali mnie, nerwy nie wytrzymały“.

W drodze do Komisarjatu **Blachowski** miał oświadczyć, że

między nim a zabitym „nie było innego rozwiązania“.

W toku dochodzenia ustalono szczegóły, dotyczące **przeszłości oskarżonego.**

Urodził się w r. 1890; w r. 1908 był aresztowany **za działalność niepodległościową w Narodowym Związku Robotniczym,** a w 1909 r. skazany został przez sąd rosyjski **na 6 lat katorgi i dożywotnie osiedlenie na Syberji.**

Katorgę **Blachowski** odbywał **przeważnie w celi pojedyńczej, zakuty przez cały czas w kajdany nożne, a przez półtora roku i w kajdany ręczne.**

Powrócił z zesłania po rewolucji rosyjskiej i osiadł w **Żyrardowie.**

Przeżycia w więzieniach pozostawiły **ślad w jego organiźmie i zwłaszcza w jego systemie nerwowym.**

W czasie pobytu na zesłaniu **Blachowski** ożenił się z córką zesłańca i miał dwoje małych dzieci.

W r. 1920 brał udział w wojnie polsko - sowieckiej, w 1923 wyemigrował do Francji, skąd musiał powracać wskutek odnowienia się choroby żołądkowej **nabytej w katordze.**

Od 1923 r. **Blachowski** pracował w Zakładach Żyrardowskich z pensją 250 zł. miesięcznie i z mieszkaniem służbowem.

W latach 1924—27 Blachowski z ramienia PPS. był prezesem Rady Miejskiej w Żyrardowie. W **1928 Blachowski** przeniósł się do grupy p. **Jaworowskiego.**

Akt oskarżenia stwierdza, że „od 1927 zaczęło się załamanie duchowe oskarżonego. Wpływaż na to zły stan jego zdrowia i nerwów“, a przedewszystkiem **widok tego co się działo w Żyrardowie w związku z masowem bezrobociem i coraz krytyczniejszem położeniem robotników Żyrardowa.**

Blachowski zaczął pić a równocześnie, jak stwierdza akt oskarżenia,

opuszczać się w pracy.

Za owo „nieusprawiedliwione opuszczanie pracy“ **Blachowskiemu wymówiono posadę,** przyczem musiał podpisać zobowiązanie o opuszczeniu mieszkania pod grozą

płacenia w razie niewyprowadzenia się 5 zł. dziennie kary.

Akt oskarżenia mówi o bezskutecznem szukaniu przez oskarżonego pracy, o rozłące jego z żoną, która pracowała dalej w Żyrardowie, gdy on mieszkał już w Warszawie, o jego zdenerwowaniu spowodowanym ewentualną stratą mieszkania w Żyrardowie, niezbędnego żonie o jego leczeniu się w tym czasie na nerwy.

Blachowski oświadczył w śledztwie, że

nosił się z zamiarem zabicia Koehlera przez kilka tygodni, gdyż

on był sprawcą nędzy i bezrobocia w Żyrardowie.

Jako dalsze powody zabójstwa **Blachowski** podał

brutalne zachowanie się Koehlera wobec pracowników, pozbawienie go pracy, zapowiedź pozbawienia mieszkania.

W czasie spotkania na Mazowieckiej **Blachowski** zwrócił się do **Koehlera z prośbą o pozostawienie mu mieszkania; Koehler** odpowiedział mu jedno słowo

„Weg!“ (precz!)

„Straciłem wówczas panowanie nad sobą, zacząłem strzelać“ wyjaśniał oskarżony w śledztwie.

Biegli psychjatrzy dr. dr. **Łuniewski i Wilczkowski** orzekli w śledztwie, że **oskarżony posiada cechy neuropatyczne i psychopatyczne** i odznacza się **nadmierną pobudliwością.** Zaznaczyli przytem, że miał on

ograniczoną możność kierowania swoimi czynami.

Obronę **Blachowskiego** wnoszą adwokaci **Berenson i Gacki.**

Powództwo cywilne w imieniu wdowy po zabitym popierać będą dziekan Rady adwokackiej **Jan Nowodworski** i adw. **Rymkiewicz.**

Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków wobec czego trwać ona będzie zapewne **około trzech dni.**

I. K.

Parlament austrjacki odrzucił wnioski socjalistyczne

Nieznaczna większość za Dollfussem

Wniosek socjalistów, wyrażający Rządowi **Dollfussa** votum nieufności i domagający się rozpisania **nowych wyborów na dzień 27 listopada,** został odrzuczony 83 głosami przeciwko 78.

***

W piątek wieczorem w dzielnicy wiedeńskiej **Simmering** nastąpiło znowu starcie między robotnikami a policją.

Mimo zakazu zgromadzeń zebrali się robotnicy na placu przed browarem i domagali się uwolnienia aresztowanych członków **„Schutzbundu“.** Urzędnik policyjny został obrzucony kamieniami. Dano też doń dwa strzały, które jednak chybiły. Policja ze swej stron dała również kilka strzałów na alarm i zdołała rozproszyć demonstrantów.

Uwięzienie

tow. Stojana Stefanowskiego

W poniedziałek ubiegły Sąd Najwyższy **odrzucił** skargę kasacyjną tow. Stojana **Stefanowskiego,** redaktora odpowiedzialnego **„Robotnika“** przeciwko wyrokowi Sądów Okręgowego i Apelacyjnego, skazującemu tow. **Stefanowskiego**

na pół roku więzienia

ze znanego opinji publicznej oskarżenia p. sędziego śledczego w sprawie brzeskiej, **Demanta.**

Wczoraj zrana tow. **Stefanowskiego** uwięziono; tym razem wymiar sprawiedliwości funkcjonował, jak widzimy, w tempie błyskawicznem.

Tow. **Stefanowski,** jeszcze jako uczeń gimnazjum wileńskiego, uczestniczył w ruchu rewolucyjnym 1905 r. pod chorągwią P. P. S., od r. 1909 należał do współkierowników ruchu młodzieży postępowej — niepodległościowej, najpierw w Wilnie, później w Krakowie; na wojnę wyruszył w I Brygadzie Legjonów; bezpośrednio z frontu wrócił do pracy w P.P.S.

P. **Demantowi „Robotnik“** zarzucał, według aktu oskarżenia, pełnienie funkcji komisarza w Kazaniu już po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej; **„Robotnik“** widział pewną sprzeczność ówczesnego postępowania p. **Demanta** z jego późniejszą rolą w t. zw. okresie brzeskim. Sąd nie podzielił, jak wiadomo, tego poglądu **„Robotnika“.**

W Rumunji

Ocena gabinetu Maniu. Wywiad dr. Lupu. Przeciwko Mussoliniemu

Gabinet **Maniu** przyjmuje opinja rumuńska, jako **jedyne wyjście z kryzysu,** ratujące całość partji narodowo - chłopskiej. Pod tym kątem widzenia oceniane też jest ofiarne ustąpienie dr. **Vaidy Voevod,** człowieka, który taktem i powagą swego postępowania zdobył sobie powszechne uznanie. Oceniając popularność, jaką cieszy się ustępujący premjer w kraju, zapowiedział premjer **Maniu** późniejsze powołanie go do gabinetu,, gdy sprawa rokowań z Sowietami, co do której istnieje różnica zdań między nim i min. **Titulescu,** zostanie zakończona. Objęcie przez tego ostatniego teki ministra spraw zagranicznych przyjmują niektóre dzienniki liberalne i konserwatywne, przeciwne zasadniczo paktowi z Rosją, jako gwarancję przezorności w tej drażliwej dla Rumunji sprawie. Wreszcie wejście do gabinetu pp. **Madgearu** i **Lugożanu** komentowane jest jako zapowiedź przyjęcia przez Rumunję protokółu Komitetu Finansowego Ligi Narodów.

***

Prezes stronnictwa chłopskiego dr. **Lupu** udzielił dziennikowi **„Diminenatu“** wywiadu o sytuacji politycznej Rumunji, stwierdzając, że stronnictwo jego stoi wytrwale od r. 1920 na gruncie potrzeby uregulowania stosunków między **Rumunją** i **Sowietami,** domagając się obecnie zawarcia z niemi **paktu o nieagresji.** Popularność tego hasła wzrosła, zdaniem dr. **Lupu,** od r. 1920 znakomicie, gdyż obecnie politykę Rządu w tym kierunku popiera nietylko stronnictwo rządowe, lecz i większość opozycji, do której dr. **Lupu** zalicza i swoje stronnictwo, a nadto sojusznicy Rumunji, ofiarujący w tym kierunku swoje usługi. (Stronnictwa Chłopskiego dr. **Lupu** nie należy utożsamiać z rządzącą Narodową Partją Chłopską).

***

Żywe oburzenie w opinji rumuńskiej wywołała mowa **Mussoliniego,** wygłoszona do delegacji węgierskiej wręczającej mu adresy „wdzięczności“ z powodu 10-lecia faszyzmu. Wszystkie dzienniki zajmują się tem wystąpieniem premjera włoskiego, przyczem **„Dimneata“ podkreśla,** że w swej polityce, zmierzającej ku poszanowaniu traktatów, może Rumunja liczyć śmiało na swych aljantów.



Tak wygląda ks. Sykstus Burboński, nasz rzekomy przyszły król według pogłosek prasy zagranicznej o rzekomych planach „sanacyjnych“.

Czas uspołecznić przemysł!

Na zgromadzeniu socjalno - demokratycznem w **Kilonji** prof. **Ploelting** zapowiedział wystąpienie socjalistów niemieckich z szeregiem wniosków o **upaństwowienie przedsiębiorstw.** Przemysł maszynowy jest, zdaniem mówcy, już dojrzały do socjalizacji.

Deficyt budżetowy

We wczorajszej **„Gazecie Polskiej“** p. minister skarbu **Zawadzki** stwierdza w wywiadzie specjalnym, że rządowy projekt budżetu Państwa na rok budżetowy 1933-1934 wykaże po stronie **dochodów** cyfrę **2,088,000,000** zł., a po stronie **wydatków** cyfrę 2,449,000,000 zł. (w sumach globalnych).

W ten sposób „urzędowy“ — że tak powiemy — proponowany czwartemu Sejmowi,

deficyt budżetowy

ma wynosić okrągło **361,000,000 zł.** O ile sobie przypominamy, zapewniano nas kiedyś z miarodajnego źródła, że deficyt budżetowy przy „sanacyjnym“ systemie rządzenia „jest wogóle nie do pomyślenia.

P. **Zawadzki** sądzi, że, by **zmniejszyć** budżet w dziale **wydatków,** trzeba **zmienić** w niektórych punktach ustawodawstwo obowiązujące. Co do nas, sądzimy, że redukcja budżetów wojskowego, policyjnego i **reprezentacyjno - dyspozycyjnego** nie wymagałaby żadnych osobliwych zmian ustawowych.

P. **Zawadzki** zapowiada w końcu, że Rząd nie wejdzie w żadnym wypadku na drogę **inflacji.**

MAŁY FELJETON

OSTATNI MARSZ

Akurat dziesięć lat temu powziął „genjalny" Mussolini myśl marszu na Rzym i od tego czasu marsze weszły w modę.

Po marszu na Rzym nastąpił marsz na Warszawę i marsz finskich lapowników na Helsinki, marsz chłopów do Alba - Julji, marsz armji Bonusa na Waszyngton, marsz farmerów także, marsz głodomorów na Londyn, a w końcu dzienniki całego świata zaprowadziły specjalną rubrykę marszową.

Niekiedy zdarzały się zabawne spotkania maszerujących armji, jak np. gdy armja starych kawalerów, maszerujących ze wschodu na zachód, spotkała się z armją maszynistek, które szły z zachodu na wschód. Ponieważ kryzys na świecie, pomimo wysiłków najgenjalniejszych skarbowców, wciąż jeszcze trwał i wszelki ruch handlowy i pasażerski ustał, te maszerujące armje stanowiły jedyny i wyłączny czynnik, który ożywiał motonję stagnacji i martwoty, jaka zapanowała na obu półkulach.

Od czasu do czasu w Genewie obradowała konferencja rozbrojeniowa.

Kolejna 129-a konferencja rozbrojeniowa właśnie zebrała się w maju 19.... roku na naradę, gdy świat cały wstrząśnięty został wiadomościami nadesztemi ze wszystkich stolic Europy, Azji i Ameryki.

Pierwsze wiadomości brzmiały tak nieprawdopodobnie, że brano je za spóźniony żart primaaprilisowy. Rzeczywistość jednakże wkrótce potwierdziła to, co wszystkim wydawało się nieprawdopodobieństwem.

Po uprzedniem, trzymanem w ścisłej tajemnicy, porozumieniu się armje wszystkich państw, zarówno monarchij, jak i republik, postanowiły odbyć marsz na Genewę. Marsz odbywał się pod hasłem: Precz z niepewnością!

— Nie chcemy i nie możemy — mówili zarówno szeregowcy jak i generałowie — trwać w wiecznej niepewności. Albo rozbrajajmy się, albo bijmy się. Hasło: „ani pokój, ani wojna" było dobre na murze w Brześciu, ale na dłuższą metę nikt tego nie wytrzyma. Od niepewności lepsza jest najgorsza pewność.

Pierwsze w drogę do Genewy wyruszyły te armje, które miały najdłuższą drogę do przebycia, a więc japońska, chińska, peruwiańska, argentyńska i t. d. Armje paragwajska i boliwijska, które już dwa razy obchodziły srebrne i złote gody wojny wybuchłej w 1932 roku, w ciągu 5 minut porozumiały się i w najlepszej zgodzie i harmonji wyruszyły do Genewy. Przez Atlantyk i przez morze Śródziemne na niezliczonych transportowcach ciągnęły w pełnym rynsztunku wojennym miljonowe armje, aby wylądować w portach europejskich, skąd miały wyruszyć na Genewę. W końcu maja w portach europejskich nastąpiło takie ożywienie, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętali. W Genui, w Tryjeście, w Marsylji, w Cherbourgu, w Kadyksie, w Lizbonie, w Hamburgu, w Bremie, w Gdańsku i w Gdyni lądowały armje, które zaraz rozpoczynały marsz na Genewę.

W pierwszych dniach czerwca telegraf rozniósł po świecie wiadomość, że armje ze wszystkich stron przekroczyły granice Szwajcarji.

Dnia zaś 11 czerwca 19... armja międzynarodowa stanęła... na miejscu, gdzie była Genewa. Genewy wogóle nie było. Do palika wbitego w ziemię przymocowana była tylko tablica z napisem „Tu była Genewa". Sprowadzono jakiegoś błąkającego się nad jeziorem starca, który opowiedział, że dyplomaci na wiadomość o marszu skradli wszystkie akta konferencji oraz samą Genewę i rozbiegli się na wszystkie strony.

— I tacy nami kierowali przez tyle wieków — mówili do siebie żołnierze.

— I tacy kazali nam wzajemnie mordować się! — dowodzili głównie głównodowodzący.

Tymczasem ze wszystkich stron świata coraz radośniejsze zaczęły nadchodzić wieści. Kraje ogołocone z armij oraz narody, spokojne, że żaden napad im nie grozi, zaczęły pracować, wytwarzać, handlować, zaznajamiać się wzajemnie, wymieniać dobra materjalne i duchowe i t. d. Na całym świecie nastąpiło ożywienie, jakiego od początku świata nie było.

Żołnierze spojrzeli po sobie i zrozumieli się...

Zaczął się powrotny marsz do domów, a po drodze rzucano w przepaście i otchłanie górskie karabiny, armaty, tornistry, szable, lance, granaty, bomby z gazami trującemi, jaszcze z prochem, maski przeciwgazowe, i nienawiść wzajemną.

Ludzkość odetchnęła.

ULTIMUS.

Na widowni międzynarodowej

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA.

Sądząc z oświadczenia **Mac Donalda** w Izbie Gmin, międzynarodowa konferencja gospodarcza i finansowa zbierze się w Londynie 13 lutego 1933 r. Przewodniczącym konferencji będzie **Mac Donald.**

SOCJALIŚCI HISZPAŃSCY W RZĄDZIE.

Od 6 do 13 października obradował w Madrycie kongres hiszpańskiej partji socjalistycznej.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa dalszego udziału socjalistów w Rządzie, w którym — jak wiadomo — jest 3 ministrów socjalistycznych. Zaznaczyły się trzy kierunki. Jeden z nich domagał się natychmiastowego ustąpienia ministrów socjalistycznych. Drugi żądał ustąpienia w ściśle określonym terminie, mianowicie po uchwaleniu preliminarza budżetowego na r. 1933. Wreszcie trzeci kierunek, za którym opowiedziała się większość kongresu, znalazł wyraz w rezolucji, głoszącej, że socjaliści mają wystąpić z rządu, gdy warunki na to pozwolą, bez narażania na szwank dzieła utrwalenia i wzmocnienia republiki, jakoteż orjentacji lewicowej, która cechuje ustawy dotychczasowe i którą należy zapewnić dalszym ustawom. O ustąpieniu z rządu decyduje zarząd partji wespół z frakcją parlamentarną. Gdyby między temi ciałami nie doszło do porozumienia, rozstrzyga specjalny zjazd partyjny.

Rezolucja przedłożona przez min. **Prieto,** otrzymała 23.718 głosów, przeciw niej opowiedziało się 6.536 gł.

Dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie. Jedność partji jest mocno ugruntowana.

Z innych uchwał warto podać:

1) rezolucja o zwołaniu nadzwyczajnego kongresu w sprawie nowego statutu organizacyjnego partji i celem opracowania programu minimalnego;

2) wniosek, by poselstwom i konsulatom hiszpańskim, zwłaszcza w Ameryce południowej, przydzielono specjalnych attaches do spraw społecznych;

3) wniosek zniesienia żandarmerji obecnej i zastąpienia jej korpusem milicji republikańskiej. Zanim to nastąpi żandarmerji nie wolno wtrącać się do walk politycznych, czy społecznych. Wniosek ten powstał stąd, że żandarmerja często napada na pochody i demonstracje robotnicze, co wywołuje protesty robotników i skargi na rząd, czyli m. in. na ministrów socjalistycznych.

Na przewodniczącego partji wybrano ministra pracy tow. Largo **Caballero.** Otrzymał on 15.817 głosów, tow. **Besteiro,** marszałek parlamentu otrzymał 14.261 gł.

Partja liczy obecnie 75 tys. członków. Centralny organ partji „El socialista" ma 40 tys. nakładu.

PRZESILENIA RZĄDOWE W CZTERECH KRAJACH.

W czterech krajach europejskich nastąpiły jednocześnie przesilenia rządowe: w **Belgji, Czechosłowacji, Rumunji i Estonji.** Najważniejsze z nich to zmiana rządów w Belgji i w Rumunji.

W **Belgji** nowy rząd miałby charakter przejściowy, jego zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów. W wyniku bowiem wyborów komunalnych, które wykazały znaczny postęp socjalizmu, a upadek klerykałów, skład parlamentu nie odpowiadał już woli społeczeństwa. Pod naciskiem socjalistów, liberali wystąpili z rządu, wobec czego Rząd podał się do dymisji. Nowe wybory, których termin normalny przypada w maju roku przyszłego, zostaną prawdopodobnie przyśpieszone. Wynik wyborów komunalnych rokuje nadzieję, że socjaliści wejdą wzmocnieni do parlamentu.

W **Rumunji** dymisja gab. **Vajdy** była niespodzianką. Pisaliśmy już, że zatarg między **Vajdą a Titulescu** wróżył raczej, że **Titulescu** zrezygnuje z teki ministerjalnej i wróci do poselstwa w Londynie. Stało się inaczej. **Titulescu** wziął górę i **Vajda** musiał ustąpić. Na jego miejsce przyszedł **Maniu.**

Ta zmiana oznacza zaostrzenie kursu antysowieckiego, **Titulescu** bowiem uchodzi za przeciwnika zawarcia paktu nieagresji z Rosją. Mogą tedy powstać znowu trudności w stosunkach z Rosją, a ponieważ Polska jest sojuszniczką Rumunji, a z drugiej strony podpisała pakt nieagresji z Rosją (dotąd nie ratyfikowany), przeto zmiana rządu w Rumunji nie może być obojętna także dla Polski.

Rzecz znamienna, że zarówno rząd poprzedni, jak rząd obecny składa się z członków tego, samego stronnictwa „zaranistów", mającego dużą większość w parlamencie. Okazuje się, że stronnictwo to nie ma ustalonego programu polityki zagranicznej.

OBŁĄKANY FASZYZM.

Władze partji faszystowskiej we Włoszech obdarzyły członków partji, z racji 10-lecia „marszu na Rzym" nowym statutem. Jeden z artykułów statutu głosi, że faszysta, wydalony z partji, ma być prześladowany w życiu towarzyskiem(!) Wydalenie z partji równa się tedy wyrzuceniu ze społeczeństwa.

Grozi to zapewne przedewszystkiem tym, którzy sprzeniewierzą się przysiędze, obowiązkowej dla każdego nowego faszysty. Przysięga ta brzmi: „Przysięgam w imię Boga i Włoch, że będę wykonywał **bez dyskusji rozkazy duce (Mussoliniego)** i wszystkie swe siły, a w razie potrzeby swą krew, poświęcę sprawie rewolucji faszystowskiej".

Inny artykuł nowego statutu opiewa, że wszystko światło i prawo **płynie z góry** (t. j. od Mussoliniego), gdzie panuje „całkowite poznanie właściwości i zadań, czynności i zasług".

Tak oto krwawy kat wolności włoskiej sam sobie za życia stawia pomniki i sam siebie „awansuje" na świętego, na boga.

Tragiczny wypadek
podczas polowania

W piątek wieczorem nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku w majątku **Cieleżyszki** pod **Oszmianą,** podczas którego zginął właściciel tego majątku ś. p. Michał **Łokucijewski.** W czasie polowania dnia 21 października stojący obok stanowiska p. **Łokucijewskiego** p. Czesław **Zawadzki** z Wilna pociągnął nieostrożnie za cyngiel dubeltówki. Strzał ugodził w głowę **Łokucijewskiego,** który w chwilę potem zmarł.

Sprawa obniżenia ceny prądu elektrycznego w Warszawie

Orzeczenie **Komisji Rozjemczej** [illegible] sprawie ceny za elektryczność w W[illegible]szawie, stanowiące o obniżce tej cen[illegible] 24 proc., obejmuje **wszystkie trzy ta[illegible]fy stosowane w Warszawie,** a mianow[illegible]cie: obniża cenę prądu dla oświetle[illegible] do celów prywatnych z 73,22 gr. [illegible] 55,5 gr., dla silników (przy użytku f[illegible]brycznym) z 35 gr. do 26,44 gr. i dla [illegible]świetlenia ulic oraz budynków miej[illegible]skich z 29,22 gr. do 22,11 gr. za kilowa[illegible] godzinę. Obniżka 24 proc. stosuje się również do stałej opłaty za użycie li[illegible]ników. Orzeczenie swe Komisja wyd[illegible]ła z ważnością od 7 września r. b., [illegible] więc z **ważnością wstecz.** Zarówno [illegible] ostatnia decyzja, jak i decyzja co [illegible] wysokości obniżki ceny są obszernie [illegible] motywowane.

Uchwała powyżej streszczona wymaga zatwierdzenia ze strony ministra przemysłu [illegible] handlu. Komisja przedłoży w najbliższych dniach Min. przemysłu i handlu swoje uchwały wraz z motywami oraz danemi szczegółowemi, na podstawie których uchwaliła *zniżkę ceny prądu.*

Jak informują agencję *Press* — przysługuje ministrowi przemysłu i handlu prawo zatwierdzenia lub odrzucenia tej uchwały *w ciągu miesiąca od daty jej ogłoszenia.* Natomiast nie może minister wprowadzać ze swej strony żadnych zmian do uchwały komisji. Jeżeli nie nastąpi w ciągu miesiąca odrzucenie uchwały przez ministra, to staje się ona *automatycznie obowiązująca.* Jeżeli natomiast minister, po szczegółowem zbadaniu motywów i obliczeń komisji, orzeczenie jej odrzuci, wówczas obie strony zainteresowane, t. j. magistrat i elektrownia mogą w razie nie osiągnięcia bezpośredniego porozumienia, wystąpić o ponowne orzeczenie komisji już w innym składzie. Tryb postępowania komisji jest ten sam, co poprzednio. Powołanie nowej komisji i powierzenie jej sporu do decyzji następuje również na życzenie jednej ze stron.

Na wypadek, gdyby minister przemysłu i handlu odrzucił również uchwałę drugiej komisji, to wówczas ostatnią instancją decydującą staje się *trzecia komisja rzeczoznawców,* której uchwała już nie podlega zatwierdzeniu ze strony Rządu, lecz staje się *obowiązująca z chwilą opublikowania jej.*

Strajk w piekarniach warszawskich

Wczoraj w Warszawie wybuchł **strajk piekarzy.**

Strajk poprzedzony został rokowaniami, jakie toczyły się pomiędzy majstrami piekarskimi a robotnikami.

Wobec zerwania rokowań wczoraj o godz. 12-tej w południe został proklamowany strajk. Strajk jest wymierzony przeciwko dużym **piekarniom prywatnym.**

W czasie strajku czynna będzie **piekarnia miejska,** tak, że ludność nie będzie narażona na brak chleba.

Strajk włókniarzy w Anglji

Wysiłki pośredniczące ze strony Rządu w sprawie zażegnania konfliktu w przemyśle bawełnianym w LANKANSHIRE NIE DAŁY REZULTATÓW.

Porozumienia

NIE OSIĄGNIĘTO

Ostatnie warunki robotników w sprawie płac były O 3% WYŻSZE OD WYSOKOŚCI PŁAC USTALONEJ PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW.

Sytuacja jest bardzo naprężona.

Wypowiedzenie wygasa i jeżeli rokowania nie dadzą wyników, to należy się liczyć z wybuchem strajku robotników przemysłu włókienniczego, który obejmie zgórą 200.000 robotników.

Strajk ten rozpocznie się w PONIEDZIAŁEK.

Ze sprawozdań N. I. K.

O gospodarce w Ministerjum Skarbu

Obszerny V zeszyt sprawozdania N. I. K. P. poświęcony jest omówieniu ogólnej gospodarki Ministerjum Skarbu i wszystkich podległych mu urzędów i instytucyj, tudzież monopolów.

Przechodząc poszczególne działy Centrali Min. Skarbu (rachunkowość, kasowość, gospodarka finansowa, pobór ceł, podatki itp.) i podnosząc te momenty, które należy uważać za dodatnie, sprawozdanie wypowiada jednak o różnych zauważonych przez kontrolę uchybieniach, szereg bardzo krytycznych uwag

o kosztach podróży, przesiedleniach i t. p.

Tak np. w rozdziale **„gospodarka finansowa"** (str. 3) czytamy:

„Centralnym Zarządzie, jak również **prawie we wszystkich Izbach skarbowych** stwierdzono szereg wypadków **opóźnionego wyliczania się z zaliczek na koszty podróży służbowych w kraju i zagranicą, na przesiedlenia, jak również na wydatki rzeczowo administracyjne.**

Opóźnienia te, przy **zaliczkach na koszty podróży,** wynoszące do **6 miesięcy,** a przy zaliczkach na wydatki rzeczowo administracyjne **nawet i okres dłuższy,** dały się głównie zauważyć w **Centrali Min. Skarbu,** gdzie suma **niewyrachowanych zaliczek,** w czasie dokonywanych kontroli wynosiła 17863 zł., 17500 fr. fran. oraz 14969 dolarów.

Ponadto znaczniejsze opóźnienia z wyliczeniem się z pobranych sum, dochodzące aż do **20 miesięcy,** stwierdza kontrola w niektórych Izbach Skarbowych w kraju, przyczem także zauważono niewłaściwości z wypłacaniem **djet i kosztów podróży** (wypłaty wyższe ponad normę) z wypłacaniem dodatków ekonomicznych **bez należytych dokumentów,** uprawniających do poboru dodatków, dalej wadliwe prowadzenie ksiąg inwentarzowych i materjałowych itp.

MAJĄTEK PAŃSTWOWY.

Na str. 4, 5 i dalszych czytamy o różnych usterkach w zawiadywaniu majątkiem państwowym

Przeprowadzona w Centrali Min. Skarbu i w Izbach Skarbowych kontrola **dochodów nadzwyczajnych ze sprzedaży majątku państwowego** stwierdziła **brak lub niewłaściwe prowadzenie ewidencji należnych rat i odsetek.** Nie posiadając dokładnych ewidencyj władze skarbowe, administrujące **dochodami ze sprzedaży majątku państwowego,** nie posiadały danych, czy otrzymane wpływy **odpowiadają przypadającym od nabywcy należnościom** i czy uiszczone zostały w terminie. W związku z powyższem Kontrola Państwowa **ujawniła** w niektórych wypadkach **niedobory,** zaleganie przez nabywców z uiszczaniem **rat i odsetek** oraz niewłaściwe zarachowanie wpływów.

PAPIERY WARTOŚCIOWE.

Kontrola **zakupu papierów wartościowych z zapasów kasowych** stwierdziła, że... dochody z oprocentowania papierów wartościowych w przytoczonych okresach były zwiększane **kosztem dochodów następnych okresów.**

„Pozatem stwierdzono, że Bank Polski, administrując depozytem papierów wartościowych, nabytych z rezerw kasowych, **nie nadsyła Ministerstwu** perjodycznych wykazów, uwidoczniających stan depozytów, co łącznie z pewnemi **formalnemi nieprawidłowościami** na rachunkach skupu **utrudnia ustalenie, czy wykazane przez Min. Skarbu stany** końcowe **zgodne są z rzeczywistemi stanami** odpowiednich depozytów w Banku Polskim".

Dalej N. I. K. w piśmie do Min. Skarbu poruszyła **nieprowadzenie w Ministerjum ewidencji** zdeponowanych w **Komunalnym Banku Kredytowym papierów wartościowych i lokat gotówkowych** oraz mających nastąpić **wpływów z tych lokat; brak sprawozdań Komisarza Min. Skarbu,** wyznaczonego do nadzoru nad administrowanemi przez Komunalny Bank Kredytowy **sumami skarbowemi.**

SUMY OBROTOWE

Przy kontroli dowodów kasowych sum wypłacano wzgl. przekazywano sum wypłacono, wzgl. przekazywano zaliczkowo **placówkom zagranicznym** Ministerjum Spraw Zagranicznych **dość znaczne kwoty tytułem dotacyj budżetowych** na kilka miesięcy naprzód, jak również uskuteczniano za asygnatami Min. Spr. Zagranicznych wypłaty różnym firmom i osobom tytułem należności za **nabyte już przedmioty,** które to wydatki, jako **definitywne,** winny być pokrywane **bezpośrednio z otwartych w danym miesiącu kredytów budżetowych.**

Z powyższej uwagi Kontroli wynika, że Rząd przez podobne manipulacje **zwiększa kredyty budżetowe** na niektóre ministerja w sposób sprzeczny z ustawą skarbową. Są to też pewnego rodzaju „luzy" budżetowe.

Kontrola zaznacza, że niektóre z wytkniętych przez nią usterek były przez Ministerjum Skarbu usuwane, inne wszakże przedstawienia Kontroli nie odniosły jeszcze rezultatu.

Przypominamy, że o licznych, przez N. I. K., w powyższych działach wytkniętych nieprawidłowościach czytaliśmy już w sprawozdaniu Kontroli za r. 1927/28...

K.

Zderzenie dwuch szybowców
Dwaj piloci ponieśli śmierć

W **Polichnie** pod **Chęcinem** zdarzyła się straszna katastrofa.

Podczas lotów ćwiczebnych, wskutek nagłego podmuchu wiatru zderzyły się w powietrzu dwa szybowce i runęły na ziemię.

Z pod szczątków zdruzgotanych szybowców, wydobyto zwłoki pilotów: **Antoniego Olszewskiego** z Ostrowi Mazowieckiej i **Romana Kąckiego** z Katowic. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Jeszcze jedna katastrofa lotnicza

W pow. leskim, niedaleko **Bezmiechowej,** nastąpiła katastrofa płatowca pilotowanego przez majora **Zygmunta Laskowskiego.**

Lotnik doznał złamania obu nóg.

„Problem Boya"

Nie mam najmniejszego zamiaru wtrącać swoich trzech groszy do polemiki o **„Wiadomości Literackie"**, prowadzonej ostatnio na szpaltach **„Robotnika"** przez literatów i czytelników... między sobą. Ale myślę, że „problem **Boya**", jeżeli można tak nazwać spór zeszłoroczny **Irzykowskiego ze Słonimskim** albo poniektóre uszczypliwe uwagi **Słonimskiego** i samego **Boya** pod naszym adresem, — wykracza o wiele poza granice zagadnień literackich. Płaszczyzna różnicy zdań i różnicy odczuwania obejmuje właściwie **całą** sprawę postawy wobec dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Boy prowadzi wojnę o t. zw. świadome macierzyństwo. Wykazuje przy tem dużą odwagę cywilną, przynajmniej w stosunku do pewnych środowisk naszej inteligencji. **Boy** popadł jednocześnie w konflikt z klerykalizmem; stu księży proboszczów i tysiąc dewotek irytuje się na dźwięk jego pseudonimu i jego nazwiska. To wszystko **prawda.** I my tego wszystkiego wcale **nie negujemy.** Przeciwnie! mam zupełnie szczere wrażenie, że my to wszystko nawet **doceniamy,** i to w pełni. Tylko dla nas zagadnienia, które **Boy** stawia na porządku dziennym z impetem, z rozmachem, z talentem, nie są **w chwili obecnej zagadnieniami najważniejszemi. Boy** i **Słonimski** żywią do nas **właśnie o to** pretensję; my natomiast reprezentujemy znaczną sumę pretensji... **odwrotnych.**

Przypomina mi się przedwojenna walka „neo-romantyzmu" z „neo-pozytywizmem". Zarzucano podówczas P. P. S., że nie chce ona zrozumieć i ocenić wielkiej wagi „apolitycznych" i „bezpartyjnych" zmagań się warszawskiej inteligencji postępowej ze wstecznictwem kulturalnem i obyczajowem. P. P. S. odpowiadała, że, owszem, rozumie i ocenia—twierdzi jednak, iż **w danych warunkach politycznych i społecznych** owe zmagania nie doprowadzą do zwycięstwa, jeżeli nie potrafimy **zmienić warunków.**

Otóż my dzisiaj powtarzamy coś bardzo podobnego. I **Boy,** i **Słonimski,** i wielu innych pisarzy wraz z nimi, — wszyscy oni **udają,** że nie widzą roli **„sanacyjnego" systemu rządzenia** w rozwoju kryzysu kapitalizmu u nas, w losach **wolności** sumienia, słowa, nauki, twórczości artystycznej, w losach **etyki** zbiorowej społeczeństwa. Ktoś trochę złośliwy trawestował niedawno znaną piosenkę legjonową:

„Zachciało się więc Boyowi wojny,
pytał się, gdzie jest front spokojny"...

Bo przecie „front" świadomego macierzyństwa i biskupów jest niewątpliwie „frontem" **kulturalnie** bardzo poważnym, ale... **mieszczącym się w ramach pobłażliwości i cenzury, i policji politycznej.** A przecie dzisiaj jeszcze na zebraniach robotniczych Warszawy i prowincji ludzie poruszają tragi-komiczne „narady" literatów polskich w sprawie **protestu brzeskiego;** zgłosili protest: **Irzykowscy** i **Słonimscy, instytucje** wolały się „nie angażować"... Idźmy dalej... Konfiskaty prasowe, konfiskaty **powieści,** cenzura sztuk dramatycznych i filmów kinowych... Czekaliśmy i czekamy nadal na **zbiorowy głos** literatury polskiej...

Bo zabrakło **Żeromskich...**

Więc czekamy bezskutecznie.

***

Słonimski napisał w swoich wrażeniach ze Związku Republik Sowieckich, że słowo: **„Wolność"** kryje w sobie „coś niepokojącego". To prawda. Skoro jednak **literatura polska** to **zagadnienie Wolności,** związane wszak nierozerwalnie z samem jej istnieniem, omija, pomija i przeskakuje, — jakże chcecie, by **proletarjat** uwierzył w **potrzebę** uszanowania **swobodnej** twórczości w jakiejkolwiek dziedzinie. Nie wierzy dzisiaj w tę **potrzebę** ani cenzor, ani komisarz policji. **Milcząca zgoda** na system rządzenia posiada także swoją wymowę.

***

W tych rzeczach tkwi, jak mi się wydaje, cały „problem **Boya**". Mylicie się, jeżeli sądzicie **naprawdę,** że my **lekceważymy** walkę z obskurantyzmem, z kleryklizmem. Trzeba wszakże i tę walkę związać z **życiem mas.** I trzeba — nadewszystko — zbudować „złoty most" pomiędzy tym waszym wysiłkiem **postępu kulturalnego,** a bojowaniem o **Polskę,** nie będącą państwem **policyjnego konserwatyzmu.**

„Front spokojny" nie jest **frontem głównym.**

Mieczysław Niedziałkowski.



W Małopolsce

Na terenie Małopolski dokonały władze bezpieczeństwa licznych rewizyj u działaczy Stronnictwa Ludowego. W Tarnobrzegu dokonano rewizji w kancelarji adwokata dr. **Madeja.** W wyniku rewizji skierowano przeciw dr. **Madejowi** sprawę do prokuratora. W Przemyślu prokurator postawił w stan oskarżenia kilku członków powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego pod zarzutem agitacji za wstrzymaniem dowozu żywności do miast w dni jarmarczne. (Press).

Obniżenie taryfy kolejowej
dla drobnych ładunków

(PID) W Min. Komunikacji rozważany jest projekt ulg taryfowych dla przewozu towarów na P. K. P. Między innemi zamierzone jest wprowadzenie 2-ej klasy ulgowej w taryfie dla drobnych ładunków, do której zaliczone zostały wszystkie towary mniej wartościowe, stanowiące jednak artykuły pierwszej potrzeby.

Wykup świadectw
przemysłowych na rok 1933

(PID) W przyszłym tygodniu wydane będzie zarządzenie regulujące wykup świadectw przemysłowych na rok 1933. Zgodnie z ustawą o podatku przemysłowym, nabywanie świadectw odbywać się będzie już od 1 listopada. W grudniu Izby Skarbowe dla uniknięcia natłoku uruchomią dodatkowe kasy sprzedające patenty. Zarządzeniem Min. Skarbu rozlepione zostaną w dniach najbliższych obwieszczenia zawierające szczegółowe dane o sposobie nabywania nowych patentów.

Krzywdząca plotka

Wobec wiadomości niektórych pism, jakoby p. Zofja **Kasimirowa,** jako urzędniczka Stołecznego Komitetu Floty Narodowej dopuściła się malwersacji, Min. Przemysłu i Handlu komunikuje, że żadnych malwersacji w Komitecie nie stwierdzono, natomiast po dokonaniu rozrachunków między Komitetem Floty Narodowej w likwidacji a p. **Kasimirową,** tej ostatniej przypadają jeszcze należności z tytułu **niedopłaconej pnesji.**

Ja jestem zawsze z Wami...

Ja jestem zawsze z Wami,
Dziś więcej jeszcze, niż wczoraj
Kocham Wasz bunt jaśniepański,
Obca mi Wasza pokora.

Kuję nocami i we dnie
Myśl, która młotem się stanie,
Aby ze szmelcu żelastwa
Wykuć Wam nowe świtanie.

Jestem i stoję wciąż przy Was
Uparty, mocny i prosty, —
Nie szukam rymów, ni wierszy
Nie wznoszę z piękna pomostów.

Zwyczajna jest moja mowa, —
Huczy w niej głos Wasz surowy.
Byłem i jestem wciąż z Wami
Poeta buntów ludowych.

JULJUSZ WIRSKI.

Wpływy podatków
bezpośrednich we wrześniu r. b.

Min. Skarbu preliminowało dochód z **podatków bezpośrednich** na miesiąc wrzesień r. b. — na 35.661 tysięcy złotych, tymczasem wpływy z podatków bezpośrednich wynosiły 37.428 tysięcy złotych, czyli o 1.761 tysięcy więcej, niż preliminowano. Podatek przemysłowy dał 16.705 tysięcy zł. czyli o 1.205 tysięcy zł. więcej, natomiast podatek dochodowy, z którego wpłynęło 8.531 tysięcy zł. dał o przeszło 1 miljon złotych mniej niż preliminowano. Z podatku wojskowego wpłynęło 21 tysięcy złotych, z podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych — 62 tys. zł., od kapitałów i rent 280 tys. zł., odsetki zwłoki, kary i grzywny dały 1,310 tysięcy zł., zaś podatek od energji elektrycznej — 318 tysięcy złotych. (Press).

Przegląd prasy

PRZESADNA OSTROŻNOŚĆ.

„Kurjer Polski" z uznaniem wita obniżenie stopy procentowej przez Bank Polski i słusznie zwraca uwagę, że

„obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski jest potanieniem kredytu dla tych, którzy do Banku Polskiego mają dostęp. Jeśliby za Bankiem Polskim poszły i banki prywatne, to działanie tej obniżki objęłoby szersze koła".

Z kredytu dyskontowego w Banku Polskim korzystają tylko nieliczne jednostki i to przeważnie te, które mogą dać zabezpieczenie hipoteczne. Liczba tych, którzy korzystają z kredytów w bankach prywatnych jest również bardzo ograniczona, ponieważ banki prywatne, jako obliczone wyłącznie na dochodowość, od paru lat stosują restrykcje kredytowe i są ostrożne w udzielaniu kredytów. O to do nich nie można mieć żalu, ponieważ prywatny bank nie może bawić się w filantropję, ani też uprawiać jakąś politykę o szerszych społecznych horyzontach. To jest zadaniem Banku Polskiego, który nie powinien pierwszy dawać hasła do t. zw. kryzysu zaufania i do paniki kredytowej. Zasięg kredytów udzielanych przez Bank Polski winien obejmować także średni i drobny przemysł i handel, aby wydostać je ze szponów lichwiarskich. Niestety, Bank Polski nie prowadzi polityki o szerszych widnokręgach społecznych i jako bank akcyjny myśli tylko o zapewnieniu swoim akcjonarjuszom jaknajwiększej dywidendy.

RODZINA WAZYLIN - WAZYLINOWICZÓW.

Pod tym tytułem znajdujemy w **„Kurjerze Porannym"** artykuł wymierzony przeciwko różnym rzekomym emisarjuszom czy agentom, użyczającym obcym „właściwego światła o tem, co się w Polsce dzieje".

Żałować należy, że dziennik nie postawił kropki nad „i" i nie powiedział jasno i wyraźnie kto i gdzie bruździ na terenie zagranicznym.

Mamy wrażenie, że „Kurjerowi" wciąż jeszcze wydaje się, że Polska to zabity deskami od świata kąt i że potrzeba specjalnych emisarjuszy, którzyby zagranicę informowali o tem, co się u nas dzieje.

Nie przesądzając faktu istnienia takich emisarjuszy, piszemy się obiema rękami pod następującym ustępem wymienionego artykułu:

„Niektóre jednostki uważają, że bezustanne kłanianie się w pas jest istotą dyplomacji, podczas gdy dzisiaj w świecie cywilizowanych narodów ma się wstręt do służalstwa, a szuka się istotnych wartości, które mogą być podstawą do wzajemnych interesów i wzajemnego szacunku".

Uważamy, że w cywilizowanym świecie ma się wstręt do wszelkiego rodzaju służalstwa zarówno na terenie międzynarodowym, jak i na terenie wewnętrznym. I ci i tamci należą do jednej rodziny Wazylin - Wazylinowiczów.

X. Y. Z.

Sprawozdania teatralne

Teatr Artystów. Krakowiacy i górale. Sztuka w 3-ch aktach Wojciecha *Bogusławskiego* i Jana Nepomucena *Kamińskiego.* Prolog i epilog *Z. Nowakowskiego.* Muzyka K. *Kurpińskiego.*

O sztuce samej nic się nie da powiedzieć, chyba to tylko, że niepotrzebnie wymienia się jako autora Bogusławskiego, gdyż to co wystawiono w „Teatrze Artystów" w całości bodaj jest tworem choć Jana Nepomucena, lecz tylko Kamińskiego, autora „Zabobonu czyli Krakowiaków i Górali".

Właściwego zaś „Cudu czyli Krakowiaków i Górali" Wojciecha Bogusławskiego, których kontynuacją jest blada i wątła sztuka Kamińskiego, nie pokazano wcale.

Nie będziemy powtarzać tego co o sztukach tego typu mówi każdy podręcznik literatury. Znamy wszak nawylot wszystkie komunały o racławickich kosach i narodzinach ludowości w poezji polskiej.

O wystawieniu sztuki należy powiedzieć, że było naogół dobre, choć rewelacyj solistów nie da się uwidocznić. Inscenizacja ciekawa, dekoracje natomiast, zwłaszcza aktu I, M. Różańskiego zewszechmiar efektowne.

Godząc się jednak na poprawną chwilami nawet b. efektowną realizację tej sztuki Kamińskiego, nie rozstrzygamy wcale ani nie przesądzamy najważniejszej kwestji — potrzeby wydobycia z rupieciarni teatralnej tego wcale nie klasycznego ani uświęconego żadną osobliwą zgoła tradycją — antyku (wbrew Prologowi stwierdzamy, że ks. Józef Kamińskim nie mógł się napawać, bo w r. 1816 już nie żył). Czy warto było tak pieczołowicie wystawiać tę nudną i ckliwą, rażącą pod tysiącznemi względami nasz smak współczesny, ruderę?

Kierownictwo literackie uznało za stosowne uwspółcześnić, sztukę przez wplecenie aktualnych kupletów „pańskiej" rumby i czapki studenckiej Bardosa.

Wszystkie te chwyty jednak nie mogą rozruszać widzowni, dla której sztuka ani na chwilę nie przestaje być tem czem jest, t. zw. widowiskiem archeologicznem.

Daremnie Bardos, pokazując białą czapkę studencką, czeka na oklaski. Nie pojmujemy tej nici tradycji, mającej łączyć oświeciciela — waganta, praszczura zaraniarzy, krewniaka, Thugutta, Kosmowskiej — z wymuskanym korporantem czy uświadomionym mocarstwowcem z legjonu amarantowej, białej czy czarnej reakcji.

Trzeba było nieladajakiej odwagi i niczem nieusprawiedliwionego optymizmu, by pozwolić sobie na tego rodzaju inaugurację we wspaniałej i rozległej sali teatru popularnego.

Pomimo zainteresowania, jakiem się darzyć zwykło każdy nowy teatr i nowy zespół aktorski, dobrego i ciekawego wystawienia sztuki, mimo całej gali inauguracji, trzecia część sali opustoszała już po pierwszym akcie (do czego walnie się przyczynił panujący w teatrze mróz).

Należałoby tedy wyrazić życzenie by po tej sutej ofierze, jaką się złożyło tradycji w postaci pierwszego przedstawienia, dyrekcja teatru okazała na przyszłość więcej ogledności w wyborze sztuk.

Po przedstawieniu zgotowano owację dyr. Pawłowskiemu, który wbrew piętrzącym się trudnościom doprowadził do końca budowę największego w Polsce obecnie teatru (na 1700 miejsc), zorganizowanego przez samych artystów.

J. N. Miller

Z SALI DOLINY SZWAJCARSKIEJ

Opera Buffo pod dyr. **Al. Sielskiego.**

Od kolebki swego powstania (koniec XVI i początek XVII w.) opera rozwijała się w dwuch kierunkach: w kierunku opery t. zw. poważnej (opera seria) i komicznej (opera buffa).

W różnych czasach, zależnie od upodobań i układu sił aktorskich jedna lub druga z nich brała górę. Przeważnie—słusznie zresztą — wysuwała się na czoło opera seria, jako bogatsza w treść muzyczną i dramatyczną. Operę komiczną spychano do rzędu operetki, przytem najczęściej operetki źle, w podrzędnych teatrzykach wykonywanej; nie umiano z niej wydobyć tego co najważniejsze: prawdziwości akcji scenicznej i dobrej muzyki.

Obecnie trudności bynajmniej nie zmalały. Jednakże te zamierzenia, które postawiła sobie nowo otwarta opera komiczna w **Dolinie Szwajcarskiej** zasługują na poparcie.

Orkiestra, ta podstawa muzyczna przedstawienia operowego, jest mała ale dobra. Smyczki, basso continuo (fortepian i fisharmonja) i perkusja zupełnie wystarczają dla tych sztuk, które były wybrane na premjerę. Tem lepiej, że młode i niezbyt silne głosy p.p. artystów śpiewaków nie wytrzymałyby silniejszego naporu orkiestry.

Jednoaktówka **Krzysztofa Glucka** (kompozytor współczesny mniej więcej Mozartowi) jest warta wystawienia i tej pracy, którą weń włożył młody utalentowany zespół artystów p.p. **M. Kaupe** i **J. Zwidrynówna** wytrzymały zwycięsko trudną próbę debiutu, śpiewały dobrze, z całym pietyzmem dla stylowej liryki Glucka. P. **Witas** zwracał uwagę ładną barwą głosu. Doskonałą Omegę stworzyła p. **Janina Sowilska.** Artystycznie wykonała swoje kompozycje taneczne p. **W. Chądzyńska.** P. **Sielski** trzymał wszystko w karbach żelaznego rytmu, M. Sowilski — wyreżyserował obie jednoaktówki (drugą była opera komiczna K. Biala „Incognito Ludwika XV") zręcznie, ale zamało może komicznie.

Wesołości przydałoby się naogół więcej. Może w dalszym ciągu, przy pomyślnej pracy nowego zespołu uda się znaleść w repertuarze utwory treściwsze pod względem akcji, a nie mniej wdzięczne ze strony muzycznej.

H. D.

Inowacje w Monopolu Tytoniowym

Prasa doniosła, że **Polski Monopol Tytoniowy** szykuje palaczom nową „niespodziankę“, w postaci usunięcia dotychczasowych opakowań tekturowych, zamieniając je na miękkie opakowanie z cynfolji i torebek papierowych. Mimowoli nasuwają się bardzo poważne refleksje o celowości takiej — bądź co bądź — kosztownej inowacji. Czyżby to nowe opakowanie miało zachęcić palaczy do wypalania większych ilości papierosów? Jeżeli projektodawca tej zmiany miał to na celu, to bez wątpienia chybił. Przecież chyba — papieros dla papierosa, a nie dla opakowania!

Nie na tem jednak koniec; chodzi bowiem o wykazanie, jak ujemnie odbiją się te zmiany na przemyśle.

Jak wiadomo, Monopol wyrabia opakowanie do papierosów częściowo we własnych fabrykach, zaś resztę swego, dość pokaźnego zapotrzebowania, pokrywa z dostaw krajowych fabryk kartonażowych. Firmy te specjalnie dostosowały swoją produkcję do potrzeb Monopolu i w tym celu poczyniły pewne inwestycje, łożąc na nie bardzo poważne kapitały.

Jeżeli wejdzie w życie nowe, obecnie proponowane opakowanie, to wówczas **fabryki kartonażowe pozostaną bez zamówień,** a więc przedewszystkiem wydalą z pracy, w okresie już i tak szalejącego bezrobocia, **kilkuset ludzi,** którzy będą pobierać zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Robotnicy będą cierpieć niedostatek i nędzę, Skarb Państwa zostanie obciążony nowemi wydatkami, a fabryki będą zrujnowane. Zamknięcie fabryk przyczyni się również do uszczuplenia dochodów Skarbu Państwa, gdyż podatków opłacać się nie będzie.

Skutki wprowadzenia zmian w opakowaniu odbiją się ujemnie nietylko na **fabrykach kartonażowych,** ale poniekąd wyrządzą także szkodę **fabrykom metalowym.**

Jeżeli ostatecznie zachodzi potrzeba zmiany opakowania, to czy naprawdę muszą być sprowadzane do tego maszyny aż z zagranicy? Wiemy przecież, że w Polsce istnieją aż trzy fabryki: **Wł. Paschalski** i **„Avia“** w Warszawie oraz **Stowarzyszenie Mechaników Polskich** w Pruszkowie, doskonale przystosowane do budowy maszyn do pakowania i oddawna te maszyny wyrabiające. Czy naprawdę niema możności wykorzystania **krajowej wytwórczości,** zwłaszcza, że wspomniane fabryki cierpią dotkliwie na brak zamówień? Wymienione fabryki, z powodu braku pracy, zmuszone były wydalić zgórą **1,000 robotników,** pierwszorzędnie wykwalifikowanych mechaników. A tymczasem dochodzą nas słuchy, że maszyny mają być sprowadzone z zagranicy i to ze szkodą polskiego przemysłu i z wielką krzywdą robotników, którzy dziś znajdują się na bruku o głodzie i chłodzie. Takie metody przynoszą tylko szkodę krajowemu przemysłowi, niszczą robotnika, a napychają kieszenie obcemu kapitaliście.

Obecna sytuacja nakazuje, aby społeczeństwo stało na **straży interesów produkcji krajowej.** Wiemy np., że **cynfolja,** która ma być jednym z najważniejszych surowców do projektowanego miękkiego opakowania papierosów, nie jest dotychczas wyrabiana w kraju i **musi być całkowicie sprowadzana z zagranicy.** W zamierzonem stosowaniu tego materjału widzimy więc wyraźnie dążenie instytucji państwowej, jaką jest Monopol, do **zwiększania importu,** gdy z drugiej strony obywatel nasz karmiony jest wzniosłemi hasłami o **popieraniu wyrobów krajowych.** Pocóż więc urządzano „tygodnie propagandy“ za kupowaniem wyrobów krajowych?

Dotychczasowe pudełka papierosowe, jakkolwiek mają swe ujemne strony, mają jednak tę wyższość praktyczną nad miękką torebką, że są sztywne i dla niezamożnego palacza, nie posiadającego papierośnicy są wygodne, gdyż chronią papierosy w kieszeni od zgniecenia, łamania się i wysypywania. Zalet tych miękka torebka w żadnym wypadku posiadać nie będzie. Niezamożny robotnik, rolnik i pracownik umysłowy, których jest przecież większość w Polsce, musi więc być przygotowany na to, że przechowywane w kieszeni papierosy w miękkiem opakowaniu będzie miał zawsze pogniecione lub połamane, kieszeń zaś pełną miału tytoniowego.

Sytuacja w Polsce nie jest tak świetna, by można było przeprowadzać **nowe, kosztowne eksperymenty,** nie licząc się ani ze zwiększającym się stanem bezrobocia, ani też z ujemnym bilansem handlowym. Sądzimy, że nowe opakowania są mniej praktyczne od dawnych, a więc nie należałoby ich wprowadzać. Skoro jednak zmiana w tym względzie jest konieczna, to dlaczego ona ma być źródłem zarobku dla obcego przemysłowca, a krzywdą dla polskiego robotnika?

wm. tk.

Masowe rewizje w Wielkopolsce

Od kilku dni władze przeprowadzają masowe rewizje w mieszkaniach działaczy O. W. P., w lokalach organizacji, redakcjach pism i t. d.

Rewizje przeprowadzane są na skutek decyzji prokuratora i zatwierdzone zostały przez Sąd Okręgowy.

Wobec nowego zamachu na płace pracowników miejskich

Delegacja **Międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej pracowników miejskich** przyjęta była w prezydjum rady miejskiej przez urzędującego wice-prezesa rady, D. **Szarzyńskiego.**

Delegacja zreferowała wice-prezesowi faktyczny i prawny stan obecnych uposażeń pracowników miejskich i oświadczyła, że pracownicy udają się pod opiekę Rady Miejskiej, jako organu nadzorczego i wyrażają nadzieję, że skreślenia budżetowe przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego przez Radę Miejską, **pójdą w innym kierunku.**

Wice-prezes Rady Miejskiej oświadczył, że Rada nie jest zwolenniczką dalszego obniżania uposażeń, które w wydziałach administracyjnych doszły już do **stawek minimalnych** i prosił delegację o dostarczenie mu memorjału, zawierającego wszystkie materjały, wykazujące stan prawny oraz możliwości dalszych oszczędności budżetowych w wydatkach rzeczowych.

* *
*

Agencja „Miasto“ donosi, że w związku z nieotrzymywaniem należności przez pracowników, onegdaj nie przystąpili do pracy robotnicy w *dziale ogrodnictwa.*

Głodówka inwalidy Czemerysa

Inwalida **Czemerys** głoduje w dalszym ciągu.

Onegdaj, na skutek zarządzenia Komisarjatu Rządu, **Czemerys** został przeniesiony do szpitala.

Przeniesienie do szpitala poprzedzone było rozmową z przedstawicielami Kom. Rządu, którzy usiłowali **Czemerysa** nakłonić do przerwania głodówki. Wobec odmowy, sprowadzono pogotowie ratunkowe.

Czemerys przewieziony został do szpitala Dz. Jezus, gdzie umieszczono go na II klinice wewnętrznej (oddział męski), na ogólnej sali. Łóżko, na którem leży, oznaczone jest nr. 8. Wkrótce po przybyciu chorego do szpitala, zjawiła się u jego łoża siostra miłosierdzia przynosząc kleik. **Czemerys** oświadczył kategorycznie:

— Żadnych pokarmów przyjmować nie będę, a jeżeli zastosujecie sztuczne odżywianie, ja również sztucznie pozbędę się pokarmu z żołądka.

Ostatnie przejścia, związane z rozmowami z policją, urzędnikami Komisarjatu Rządu i ostatecznie przewiezienie **Czemerysa** do szpitala, wpłynęło bardzo źle na stan jego zdrowia. Jeszcze bardziej przybladł i czuje się znacznie więcej osłabiony, niż rano, podczas konsultacyj lekarskich.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia lekarze nie stosowali przymusu sztucznego odżywiania, lecz usiłowali przekonać inwalidę o konieczności przerwania głodówki i bezcelowości głodowania.

Ostatnio lekarze mieli zastosować sztuczne odżywianie wobec **Czemerysa.**

Z sali sądowej

Echa strajku rolnego w woj. warszawskim

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Piasecznie odbyła się sprawa rolników: **Fola, Krysta, Ciesielskiego i Ronińskiego,** oskarżonych z art. 251 k. k. o uprawianie teroru wobec jadących do Warszawy z produktami rolników. Rzecz działa się w czasie strajku rolników w woj warszawskiem.

Sąd odrzucił żądanie obrony przesłuchania naocznych świadków rzekomych aktów teroru i skazał Ciesielskiego i Ronińskiego na 3 mies. więzienia, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Obronę wnosił apl. adw. poseł Bolesław **Babski.**

W Sądzie Grodzkim w Warszawie stanęli wczoraj pod tym samym zarzutem rolnicy: **Laskowski, Żebrowski, Nowosielski, Jakubowski, Gąsowski** i **Porębski.**

Sąd sprawę odroczył dla wezwania świadków.

Sąd doraźny za zabójstwo dla zysku

W Sądzie Okręgowym znowu odbyła się wczoraj **rozprawa doraźna.**

Na ławie oskarżonych zasiadł 25 letni **Władysław Gałązka** oskarżony o zabójstwo **kupca Józefa Korzenia,** właściela domu i sklepu we wsi **Łajsku** koło Jabłonny.

Gałązka przybył do Korzenia 2-go października r. b. wieczorem i **pertraktował z nim co do** wydzierżawienia sklepu. Do porozumienia nie doszło, bo **Korzeń żądał więcej, niż chciał dać Gałązka.**

Gałązka wyszedł, ale wrócił, twierdząc, że napadli go jacyś ludzie i że się boi napadu powtórnego.

Przenocował u Korzenia,
a rano
zabił go
kamieniem, znalezionym w jego mieszkaniu.

Zabójca zaniósł trupa
do piwnicy
i ułożył tam zwłoki,
podkładając poduszkę pod głowę zabitego.

Zamknąwszy piwnicę zbrodniarz
zabrał z komory 115 zł.
i udał się do Warszawy, gdzie kupił sobie
palto, kapelusz i bieliznę,
a potym pojechał do Jabłonny taksówką do krewnych żony, poczym wrócił znowu do Warszawy.

Na zapłacenie szofera **już mu zabrakło pieniędzy.**

Ponieważ zachowanie się oskarżonego w więzieniu **wzbudziło wątpliwości** co do jego poczytalności, powołano na sprawę psychjatrów: dr. **Handelsmana i dr. Dreszera,** oskarżony w więzieniu wyrażał **żal, że nie może sobie z powodu ciasnoty celi rozbić głowy o mur**

W kilka dni po uwięzieniu oskarżony **usiłował poprzecinać sobie żyły szkłem ze stłuczonej szklanki.**

Oskarża prok. **Dąbrowski.** Broni adw. **L. Hofmokl - Ostrowski.**

Manifestacja bezrobotnych w Pruszkowie

Dn. 27 kwietnia r. b. wielki tłum bezrobotnych zebrał się przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Pruszkowie
oczekując na wydanie środków żywności, których od 5 tygodni bezrobotnym nie udzielano.

Manifestanci wysłali swoich trzech delegatów: **Ziółkowskiego, Szakiela i Glińskiego,** którzy **otrzymali odpowiedź od burmistrza, iż pieniędzy nie ma**

Rozgoryczony tłum natarł na wrota magistratu, wyważył je i przeszedłszy przez dziedziniec dostał się do **sali posiedzeń.**

Po przemówieniu burmistrza **do żadnych ekscesów nie doszło,** i tłum się rozszedł spokojnie.

Policja wszczęła dochodzenie nie posiadając jednak
ani jednego nazwiska
z pośród manifestantów. „Delegat“ **Szakiel nazwisk tych policji dostarczył** i 11 bezrobotnych znalazło sie
na ławie oskarżonych
Sądu Grodzkiego **w Pruszkowie.**

Sąd skazał: **Zawłockiego, Wieczorkowskiego,** braci **Rutkowskich, Kabaka, Grzegorzewskiego, Połecia, Zielińskiego, Glińskiego, Jurkowskiego** i **Smogorzewskiego** z art. 120 i 262 KK. **na 3 dni aresztu** z zawieszeniem.

Sąd wziął pod uwagę ciężkie położenie bezrobotnych, powodujące zrozumiałe podniecenie.

Rzecz ciekawa, że głównym świadkiem oskarżenia był ów **Szakiel, wydalony z PPS. za nadużycia.** Świadkowie z policji nie umieli nawet określić gdzie oskarżeni znajdowali się w momencie wtargnięcia do magistratu.

Obroną bezrobotnych wnosił adw. tow. Mamrot.

I. K.

Marsz głodnych na Londyn

Londyn, 21 października (ATE). Dwa tysiące bezrobotnych z wszystkich stron kraju podjęło marsz głodowy na Londyn. Bezrobotni zamierzają urządzić w Londynie manifestacje na znak protestu przeciwko zarządzeniom, dotyczącym wypłaty zasiłków dla pozostających bez pracy.

Uczestnicy pochodu przybyli dziś do miasta rodzinnego Szekspira Stratford on Avon. Doszło tam do ostrych starć z policją. Grupa bezrobotnych w liczbie 300 osób, która przenocowała w domu dla ubogich była niezadowolona z otrzymanego pożywienia i rozpoczęła plądrować magazyn żywnościowy domu noclegowego. Zawezwana policja wkroczyła, lecz napotkała jednakże na wielki opór ze strony bezrobotnych. Podczas zamieszek 20-tu bezrobotnych odniosło rany. Po tym incydencie bezrobotni kontynuowali marsz pod eskortą policji.

Wybryki węgierskiej cenzury

Budapeszt, 21 października (PAT). Dziennik **„Nepszawa“** zawieszony został na 8 dni za artykuł, podburzający bezrobotnych oraz za ataki na Mussoliniego (!). Wszystkie drukarnie na znak protestu zawiesiły pracę na 5 minut.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

UDRŻAL PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Praga, 21 października (ATE). **Gabinet Udrżala podał się do dymisji.** Były premjer wyjechał do Karlsbadu. Nowy gabinet, którego przewodnictwo obejmie przewodniczący Izby deputowanych, **Malypetr,** zostanie utworzony w ciągu dnia jutrzejszego.

NOWY GABINET

Praga, 21 października (ATE). Dziś w późnych godzinach wieczornych nastąpiło zasadnicze porozumienie co do składu osobowego nowego gabinetu. Lista członków rządu przedstawia się w sposób następujący: premjer **Malypetr** (agrarjusz czeski), sprawy zagraniczne dr. **Benesz** (narodowy socjalista czeski), sprawy wewnętrzne **Czerny,** dotychczasowy naczelnik kraju Morawji, ministerjum finansów zatrzymuje dotychczasowy minister dr. **Trapl,** a tekę obrony narodowej obejmie **Bradac,** agrarjusz czeski, który zajmował stanowisko ministra rolnictwa w ustępującym gabinecie. Ustalenie listy nowego rządu poprzedziły długie narady przewodniczącego Izby **Malypetra** z przywódcami stronnictw oraz stronnictw pomiędzy sobą. Tem niemniej nie zdołano jeszcze usunąć wszystkich trudności, tak, że zatwierdzenie listy nowego gabinetu spodziewane jest w praskich kołach politycznych w **niedzielę** lub **w poniedziałek.**

Zapowiedź nowych przenoszeń w szkolnictwie okr. lubelskiego

Strach i prześladowanie, jako metoda wychowania państwowego

(kor. własna).

„Miłościwie i z łaski Bożej" panująca nam „sanacja" stale deklamuje o wychowaniu państwowem dzieci, młodzieży i dorosłego pokolenia. W rzeczywistości wychowanie to sprowadza się do ściśle partyjnej roboty. Ponieważ „sanacja" posiada ograniczone możliwości skutecznego oddziaływania na społeczeństwo, więc uwagę skierowano na szkołę, która ma wychowywać „państwowo myślących obywateli". Do szkoły można trafić przez nauczyciela. I dlatego nauczycieli zamęcza się do tej pracy różnemi kursami „przysposobienia wychowania państwowego", przysposobienia wojskowego i t. d. A wszędzie mówi się o jednem: o służeniu Wodzowi, Rządowi, Mocarstwowemu Posłannictwu i t. d. i t. p.

Ale okazuje się, że te „kursy" niewiele pomagają. Nauczycielstwo w dużej mierze dostrzegło perfidję szczytnego hasła. Władze się zorjentowały, że wykłady, okólniki i t. p. blaga niewiele pomaga. Przy pomocy prześladowania i zastraszania postanowiono „wychować" państwowo nauczycieli. Rzucono hasło: **musicie służyć rządowi, bo w przeciwnym razie — wyrzucenie na bruk.** Takich wskazówek udzielono inspektorom i kierownikom.

„Musi odejść ten, kto nie chce lub nie może podołać hasłom wychowania państwowego". Takich instrukcji udzielał p. **Makuch** inspektorom w Brześciu, p. **Polak** i **Petrykowski** w Bydgoszczy, a ostatnio p. **Lewicki**, kurator okręgu, nauczycielstwu w Lublinie.

P. **kurator Lewicki** w kapralskim tonie na konferencjach rejonowych w Lublinie zwymyślał nauczycieli. Rozkazał, że w szkole ma być „radosna" atmosfera, nauczyciel ma „państwowo wychowywać". Kto **tego czynić nie będzie — zostanie usunięty.** Rozpocznie się niedługo w Lublinie **selekcja;** zostaną usunięci, do których władze nie mają zaufania. Nauczyciela skontrolować w pracy nie można, i dlatego przedewszystkiem **zaufanie władz do nauczyciela będzie decydowało o jego losie!** Dalej przedstawiciel władzy, która mrokami okrywa Brześć, **mówił o usunięciu kar cielesnych.** Przyjdą niebawem wizytacje pod kątem widzenia **selekcji** politycznej. Drżący o chleb i pracę nauczyciel, prześladowany i gnębiony wychowawca — **ma tworzyć „radosną" atmosferę, ma owocnie pracować.**

Panowie dygnitarze, przeciągacie strunę. Już Wasze strachy niewiele działają... W **Lublinie,** gdzie już rozpoczęliście „selekcję", przenosząc ob. ob. **Wycecha, Rusina, Kanię, Wasyluka, Kozioła** i innych, nie skutkuje to już zupełnie!

Pamiętajcie! Im więcej prześladowań i strachów, tem więcej buntu i odporności w duszy nauczyciela.

K...

Prześladowanie ruchu zawodowego w Puszczy Białowieskiej

(Kor. własna).

Jak donosiliśmy, w **Popielewie** (pow. Prużany) aresztowano w przeddzień mającego się odbyć zebrania **Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego** 15 towarzyszy. Po paru dniach bezpodstawnie aresztowanych zwolniono, co jest najlepszym dowodem ich niewinności. Aresztowania i rewizje mają na celu zastraszenie ludności, aby nie należała do związku klasowego. Nadaremnie. Mimo, że aresztowani siedzieli jeszcze w areszcie w **Popielewie** odbyło się zebranie przy licznym udziale robotników i włościan, na którym byli ttow. **Pasiak** i **Pater** z sekretarjatu Okręgowego Związku. Zebrani solidarnie wśród entuzjazmu wypowiedzieli się za ruchem klasowym.

Gdy się w *Popielewie* nie udało władze administracyjne zaczęły próbować rzucenia postrachu gdzie indziej. W *Pasuckich Budach* (pow. Bielsk Podlaski) odbyło się w niedzielę zebrania organizacyjne Związku a już we wtorek przybyła licznie policja, która przeprowadziła szereg rewizyj. Prezesa Oddziału Związku w *Pasuckich Budach*, tow. Kontyszewa i 3 członków Związku aresztowano. Dwuch z nich — zwolniono zaraz po przewiezieniu ich do *Białowieży*, dwuch zaś zatrzymano nie podając przyczyn aresztowania.

Dn. 21. X. tow. pos. *Dubois* i tow. *Pater* w starostwie i u sędziego w *Bielsku Podlaskim*, a tow. *Kapitułka* w województwie białostockiem interwenjowali w sprawie aresztowanych, domagając się jednocześnie zaprzestania szykan wobec klasowego ruchu zawodowego.

Aresztowanych przewieziono z *Bielska* do więzienia białostockiego.

Jedyną podstawą aresztowania jest denuncjacja niejakiego *Mazurkiewicza*, który oskarżył aresztowanych przez zemstę za to, że wyrzucili go ze Związku za niebezinteresowny kontakt z policją.

Kobiety z *Pasuckich Bud* po aresztowaniach wyrzuciły *Mazurkiewicza* z tartaku.

***

Z piętnastu aresztowanych i zwolnionych po paru dniach w *Popielewie* (pow. *Prużany)* towarzyszy, jednemu z nich, a mianowicie *Wincentemu Nowosadowi*, po wypuszczeniu go z aresztu nic nie brakowało z rzeczy, pozostawionych w depozycie, prócz...jednego zęba z ust.

Pozostałym czternastu udało się zachować uzębienie w całości.

Rokowania w przemyśle soli potasowych „TESP-u"

(kor. własna).

Dyrekcja **„Tespu"** dla kopalń **Kałusza, Stebnika** i **Hołynia** przesłała do Okręgowego Sekretarjatu CZG. w Borysławiu, oraz do Oddziałów pismo z żądaniem **obniżenia płac o 18%, stawek akordowych — o 18%, zmiany deputatów, redukcji robotników o 90 osób w Stebniku, o 75 osób w Kałuszu i o 60 osób w Hołyniu (razem 225 robotników) i t. d.**

Rokowania rozpoczęły się rano dnia 12. X. b. r. i trwały do dnia 14. X., do godz. 2-giej po północy, pod przewodnictwem prezesa Zarządu „Tespu", dyr. p. **Horocha.** Imieniem CZG. brali w nich udział: tow. tow. **Smetański, Łosiewicz, Kopiniecki, Sofiński, Brzezicki, Kostecki, Kamiński, Knopik, Kurtiak, Szaszkiewicz, Sławicz,** pod przewodnictwem sekr. okręg. tow. **Halucha.**

W rezultacie rokowań, płace dniówkowe obniżono **o 8% dla tych robotników, którzy przepracują ponad 10 zmian w miesiącu. Do robotników, którzy nie przepracują 11 zmian w miesiącu, obniżka ta nie ma zastosowania. Stawki akordowe nie zostały zmienione; również deputaty pozostały bez zmiany.** Redukcje robotników zostały wycofane.

Trzeba zaznaczyć, że płace w tem przedsiębiorstwie, mimo komisji cennikowej, od 2-ch lat nie były obniżone. **Umowa obowiązuje do 30.IV. 1933, zaś inne postulaty na czas nieograniczony.**

Po podpisaniu umowy, odbyło się zgromadzenie robotników, na którem tow. tow. **Smetański** i **Haluch** złożyli sprawozdanie, które zostało przyjęte **wszystkiemi głosami.**

Delegacja Polskiego „Związku" Zawodowego Górników, na czele z sekretarzem Tyszką, czekała w korytarzu, licząc, że weźmie również udział w rokowaniach; **delegaci CZG. odmówili jednak wspólnych pertraktacji.** Po podpisaniu umowy, na drugi dzień, urzędnicy „Tespu" podali tym panom do wiadomości, **że umowa jest już podpisana i mogą spokojnie pójść do domu, bo rokowań osobnych z nimi nie będzie.**

Fabrykanci łódzcy

Odpowiadają za przemyt

W swoim czasie stwierdzono, że na terenie Łodzi pojawiły się w dużej ilości pończochy amerykańskie, pochodzące z przemytu. Zwrócono uwagę na kupców **Wierzbickiego, Habańskiego,** oraz właściciela fabryki pończoszniczej **Olszera, który sprowadzał ze Stanów** Zjednoczonych wielkie transporty odpadków bawełny. Stwierdzono, że właśnie w tych transportach przemycano pończochy.

Ostatnio wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych.

Wierzbickiego i Habańskiego uniewinniono, ponieważ ustalono, iż nie wiedzieli oni o pochodzeniu pończoch, Olszera skazano na 503 tys. zł. grzywny a w razie nieściągalności na 2 lata więzienia. Pozatem dodatkowo na 4 mieisące za naruszenie plomb na drzwiach składów z pończochami.

Proces o „arsenał" tow. Wohnouta

Rozprawa apelacyjna

W procesie brzeskim ówczesny krakowski starosta grodzki **Małaszyński** i komisarz **Wolaniecki** zeznali w charakterze świadków, że w czasie rewizji znaleziono u tow. Wohnouta szablę po zamordowanych ułanach z roku 1923.

Tow. Wohnout zaskarżył z tego powodu o obrazę czci starostę Małaszyńskiego i dra Wolanieckiego.

Sędzia grodzki w Krakowie **dr. Janicki (komendant „Strzelca")** uwolnił oskarżonych, przyjmując, że zeznawali w dobrej wierze na podstawie raportu służbowego podkomisarza Olearczyka.

Przeciw temu wyrokowi wniósł tow. **Wohnout** apelację, naskutek której odbyła się 20 października rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie.

Zastępca prawny tow. **Wohnouta,** adwokat dr. Józef **Rosenzweig** postawił na wstępie wniosek o **odroczenie rozprawy na czas po 1 listopada b. r. z powodu zawieszenia nieprzenoszalności sędziów, która jest gwarancją niezawisłości sędziowskiej, a sprawa ma charakter polityczny.** Dalej zażądał oddania sprawy kompletowi z 3 sędziów. bo sprawa jest ważną i skomplikowaną. **Wreszcie postawił 20 wniosków dowodowych dla stwierdzenia złej wiary oskarżonych i świadomości rzuconej na tow. Wohnouta obelgi w tym celu, aby go w sposób fałszywy poniżyć w opinji sądu, jako wybitnego działacza PPS. i jako świadka odwodowego w procesie brzeskim.**

Sędzia dr. **Horski,** który prowadził rozprawę apelacyjną jako sędzia pojedyńczy, **odrzucił wszystkie wnioski!!!**

Po przemówieniach obrońców sędzia dr. **Horski** ogłosił wyrok,, że wyrok sądu pierwszej instancji co do osk. Małaszyńskiego, uchyla się w części (dotyczącej uniewinnienia odnośnie do motywów skargi), co do reszty w całości się zatwierdza.

Od wyroku tego założył oskarżyciel prywatny kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Protekcyjki na wyścigach

Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce jest pomyślane, ale tylko teoretycznie, jako instytucja o charakterze społecznym. W przedsiębiorstwie tym powinny być zarezerwowane posady dla inwalidów wojennych. W praktyce w różnych agendach Tow. wyścigów pracuje niewielka ilość inwalidów. Ci, co pracują należą do kategorji wysoko ustosunkowanych i stosunkowo dobrze usytuowanych osób, które z powodzeniem mogłyby nie zajmować miejsca naprawdę potrzebującym.

W kasach biletowych wyścigów znaleźć można zatrudnionych w charakterze pracowników ludzi, którzy pobierają często wysokie emerytury, są urzędnikami, bądź żonami lub siostrami różnych dygnitarzy z Min. Rolnictwa, instytucji nadzorczej w stosunku do Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce.

W sprawie stosunków, panujących w Towarzystwie, **„Inwalida",** organ Zw. Inwalidów Wojennych zamieszcza list otwarty por. inwalidy Stanisława **Kopińskiego,** w którym autor stawia poważne zarzuty Tow. Zachęty Hodowli Koni.

Brak odpowiedzi ze strony Zarządu Towarzystwa, postawione zarzuty potwierdza.

Skazanie pos. Lewandowskiego

na 6 miesięcy więzienia

Przed sądem grodzkim w **Poznaniu** odbyły się rozprawy posła ze Stronnictwa Narodowego, **Bolesława Lewandowskiego,** oskarżonego o przemówienia na wiecach przedwyborczych.

Poseł Lewandowski skazany został w siedmiu wypadkach na **18 miesięcy więzienia,** które mu zamieniono na **łączną karę 6 miesięcy więzienia.**

„Z polecenia pana prokuratora..."

„Nowy Dziennik" donosi:

Podczas rozprawy w oddziele odwoławczym sądu okręgowego w **Łodzi** przyszedł na salę posterunkowy i stając przed kompletem sądzącym, zawołał: **„Z polecenia pana prokuratora natychmiast przerwać rozprawę i stawić się u p. prokuratora".**

Na sali zapanowała konsternacja, gdyż, pod wrażeniem ostatnich aresztowań wśród adwokatów, obecni byli pewni, że znów idzie o aresztowanie sędziego.

Przewodniczący przerwał rozprawę. Po kilku minutach jednak powrócił i rozprawę kontynuował. Całe zajście polegało na nieporozumieniu. Mianowicie prokurator zwrócił się do jednego z urzędników, aby podczas przerwy prosił do niego jednego z sędziów. Urzędnik zwrócił się z tem do policjanta, który. nie zrozumiawszy polecenia, wykonał je podczas rozprawy.

Zgon Romana Zawilińskiego

W Krakowie zmarł **Roman Zawiliński,** znany pedagog, założyciel i redaktor **„Poradnika Językowego",** w wieku lat 77.

Złośliwa konfiskata

Komitet Powiatowy PPS. w Bielsku Podlaskim wydrukował w drukarni w Białymstoku **„Jednodniówkę"** p. t. **„Czerwona Reduta".** Dwa niewielkie ustępy z **„Jednodniówki"** zostały skonfiskowane.

Sposób w jaki dokonano konfiskatę jest wprost **niesłychany.** Przybyła do drukarni policja nietylko skonfiskowała cały nakład, **ale zmusiła pod strachem właściciela drukarni do rozrzucenia czcionek nietylko ustępów skonfiskowanych, ale całego numeru.**

W ten sposób zupełnie bezpodstawnie **uniemożliwiono naszym towarzyszom wydanie drugiego nakładu po konfiskacie,** bez zakwestjonowanych przez cenzora ustępów.

O pomoc

Redakcja prosi czytelników o złożenie w Administracji „Robotnika" ciepłych używanych okryć (palta, swetry, ubrania, bielizna) dla paru bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych, którzy nie mają w czem chodzić w zimie.

Telefonować można do Administracji 720-13.

Samobójstwa

50-letni Stanisław Celeban, kierowca, napił się esencji octowej na postoju samochodów na rogu ul. Pięknej i Marszałkowskiej. Powód — targnięcia się na życie — oszustwo ze strony pasażera, który udając agenta policji śledczej, nie zapłacił za jazdę wynoszącą 6 zł., a nadto odebrał prawo jazdy. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Na ul. Odrowąża pod parkanem cmentarza bródnowskiego napił się esencji octowej 25-letni Jan Turliński. Desperata przeprowadzono do Kasy Chorych, przy ul. Odrowąża 68, dokąd przybył lekarz Pogotowia. Po udzieleniu pomocy T. przywieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Powód targnięcia się na życie — brak pracy.

Zatrucie gazem

Przy ul. Złotej 36, w mieszkaniu Marjem Czerniakow, służąca 20-letnia Stefanja Potyrówna, udając się na spoczynek, wskutek niedokręcenia kurka przy maszynce gazowej, zatruła się gazem.

Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich środków, doprowadził zatrutą do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu.

Postrzelenie

Na rogu ul. Smoczej i Glinianej wynikła bójka między kilku mężczyznami. Padło również kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła w lewą rękę Szlamę Szpryngera, malarza. Ranny zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia. Pozostali sprawcy strzelaniny i bójki — zbiegli przed przybyciem policji.

Wypadek kolejowy

22-letni Jan Siemiński, dozorca nocny, usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu kolejki mareckiej na ul. Radzymińskiej przed domem Nr. 85. S. poślizgnął się i spadł ze stopnia wagonu, doznając złamania lewego uda i potłuczenia głowy.

Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przem. Pańskiego.

Dziś w Radjo

9,10 Program na dzień bieżący. 9,15 Transmisja z Krosna. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12 10 Komunikat P. I. M. 12 15 Poranek symfoniczny. 12,55 „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka i wody". 14.00 Komunikat rolniczy. 14 05 Odczyt. 14,25 Koncert. 14,40 Odczyt. 15,00 Koncert. 16,00 Program dla młodzieży. 16,25 Muzyka lekka. 16,40 Komunikat. 16 45 „Kącik językowy". 17,00 Koncert solistów. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 Muzyka lekka. 18,55 Rozmaitości. 19,20 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni. 19,25 Słuchowisko. 20.00 Koncert popularny. 21,00 Wiadomości sportowe. 21,10 Recital skrzypcowy. 22,00 Płyty. 22,55 Komunikaty. 23 00 Muzyka taneczna.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

GOSPODYNI doświadczona, uczciwa, pracowita, wiek średni, posiadająca doskonałe świadectwa dużych gospodarstw wiejskich i s kół z internatami, poszukuje posady. Zna pielęgniarstwo i masaż. Lubi chorych i dzieci. Bliższe informacje i odpisy świadectw: Śniadeckich 9 m. 14. Tel. 8-46-15.

STUDENTKA udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: polski i historja. Bardzo tanio. Zgłoszenia: „Robotnik" H. G. Redakcja gorąco ją poleca.

BRONZOWNIK przed wojskiem, pozostający bez pracy, szuka jakiegokolwiek zajęcia, ma do dyspozycji rower. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji dla „Kolarza".

ABSOLWENT WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ wyucza buchalterji, przedmiotów handlowych i niemieckiego gruntownie i tanio. Udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Uczy dorosłych i zaniedbanych. Tel. 796-01.

INTELIGENTNA MŁODA OSOBA z dzieckiem 4-letniem szuka pracy (nawet za służącą do wszystkiego) za mieszkanie, życie, może niewielką dopłatą. Rekomendacje. Oferty dla „Neli" do „Robotnika", Warecka 7.

OSOBA POSIADAJĄCA WYKSZTAŁCENIE PEDAGOGICZNE I SANITARNE, oraz znajomość gospodarstwa domowego i pracy biurowej, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Kopernika 12 — 12.

STUDENTKA, absolwentka Kursów Naucz., udziela korepetycyj, przygotowuje do egzaminów, matury. Specjalność: matematyka, łacina. Tel. 702-15.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie „Czarne Ghetto" E. G. O'Neilla.

Dziś po południu „Bunt w domu poprawczym" w reżyserji Perzanowskiej.

Z OPERY. Dziś o godz. 3-ej popołudniu po raz pierwszy w sezonie bieżącym „Pan Twardowski".

Wieczorem znakomity śpiewak, artysta opery „La Scala" w Medjolanie p. Vittorio Weinberg wystąpi w operze „Cyrulik Sewilski".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie wspaniale wystawiony dramat Al. Tołstoja „Car Iwan Groźny".

O godz. 3 i pół pop., po cenach zniżonych, „Fanny" Pagnol'a.

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle" w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI daje dziś groteskę Arnolda i Bacha „Hulla ben Bulla".

Dziś o godz. 3½ pop. „Jak się zdobywa kobiety".

TEATR POLSKI: Codziennie barwna komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac".

Dziś popołudniu „Jim i Jill".

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś odbędzie się przedstawienie pięknej sztuki ze śpiewami i tańcami W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale". Salad obrze ogrzana.

„BANDA" w TEATRZE MAŁYM. Dziś „Gaudeamus Igitur" z udziałem Hanki Ordonówny na czele całego zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO". Ostatnie dni wspaniałej rewji „Przebój Warszawy". W pełnych próbach wielka rewja p. t. „Yo-Yo", premjera której odbędzie się w przyszłym tygodniu.

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Blondynki i brunetki".

OPERA - BUFFO" (Szopena 3). Dziś o godz. 8.15 program inauguracyjny.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się 6-ty Poranek Symfoniczny, poświęcony muzyce skandynawskiej.

TEATR MIGNON: „Flip i Flap w wesołej Dziurce".

TEATR „JASKÓŁKA" w HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś o godz. 12.15 Po raz pierwszy odegrana będzie bajka Andersena w 3-ch aktach „Słowik".

„TOMCIO PALUCH" I „FIGIELKI KAJTUSIA". Dziś o godz. 12.15 w „Zniczu" i „Lotosie" Teatr dla dzieci T. Ortyma wystawia „Tomcia Palucha" pióra T. Ortyma.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. Jutro o godz. 8.15 wieczorem w sali Konserwatorjum odbędzie się 99-a audycja Stowarzyszenia.

W programie utwory na skrzypcach w wykonaniu Eugenji Umińskiej, na fortepian w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego, akompanjament Ignacy Rozenbaum.

BELGIJSKIE TRIO NADWORNE W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu znakomitego Belgijskiego Tria Nadwornego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Maleńka z Montparnasse".
APOLLO: „Kochaj mnie dziś".
ATLANTIC: „Blaski i cienie miłości".
ARENA: „Mord przy rue Morgue".
BAJKA: „ Wpogoni za czarną maską" z Harry Peel.
COLOSSEUM: „Ziemia niczyja".
COLOSSEUM: (Mała Sala): „Parada Zachodu".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Złoto" i „Jego maleńka".
CRISTAL: „Pieśniarz Paryża" z Chevalier i „Jack Holt na Zachodzie".
CZARY: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".
EUROPA: „Blond-Wenus".
FORUM: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".
FILHARMONJA: „Blond-Wenus".
HELJOS: „Puszcza" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Pod wrogim sztandarem" i rewja „Wstąp na chwilę".
KOMETA: „Rycerze mroku" i rewja.
LOS: „Wiatr od morza".
LUX: „Miłość w pustyni".
MAJESTIC: „Głos pustyni".
MARS: „Rok 1914".
METROPOLIS: „Zwycięstwo" i rewja.
MEWA: „Upiór Paryża" i „Cohn i Kelly w haremie".
MIRAŻ: „Dziesięciu z Pawiaka".
MIEJSKI: **„Demon miłości".**
MASKA: „Książę Dracula" i „Awantura w pociągu".
OAZA: „X—27".
PAN: „Braterstwo Ludów".
PALACE: „Podniebni rycerze".
POLONIA: „Podniebny romans".
RIVIERA: „Puszcza".
ROXY: „Liljom" i występy artystów.
STYLOWY: „Mata-Hari".
ŚWIATOWID: „Człowiek-małpa".
SOKÓŁ: „Zemsta dońskiego kozaka" i „Twoje czarne oczy".
TON: „Romans z porucznikiem".
TOMBOLA: „Godzina z tobą".
UCIECHA: „Szanghaj - Express". arcydzieło Sternberga z Marleną Dietrich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIĘCIOBOJE O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Dziś odbędą się na boisku Skry ostatnie imprezy lekkoatletyczne, zorganizowane przez Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Pięcioboje męski i kobiecy zgromadzą niewątpliwie najwszechstronniejszych lekkoatletów robotniczych Warszawy.

Początek o godz. 11 rano.

MECZE W WARSZAWIE

Na boiskach Warszawy odbędą się dziś m. in. następujące zawody piłkarskie.

Na boisku Skry o godz. 12-ej rozegrany zostanie mecz towarzyski **Skra - Sarmata.**

O mistrzostwo klasy A walczy sześć drużyn: Marymont - Polonia (na boisku Marymontu o godz. 14.30); Świt - Warszawianka (godz. 14.30 na boisku Domu Ludowego) i Legja - Znicz (na boisku Legji godz. 14.30).

DECYDUJĄCY MECZ O WEJŚCIE DO KL. A.

Dziś o godz. 2-ej po południu, na stadjonie A. Z. S. w parku Paderewskiego, rozegrany będzie ostatni decydujący mecz piłki nożnej o wejście do klasy A. między „Drukarzem" i „Orłem". Dotychczas „Drukarz" prowadzi przewagą zaledwie jednego punktu. Walka o pierwsze miejsce zapowiada się b. ciekawie. Mecz poprzedzi przedmecz II-gich drużyn o godz. 12-ej.

INNE NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Boisko Polonji godz. 14 mecz ligowy Polonia - Ruch.

Sala Nowości godz. 20 mecz bokserski Polonia - Gwiazda.

Jabłonna godz. 10 zawody kolarskie szosowe zamknięcie sezonu na 50 klm. dla turystów i licencjonowanych.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS - Warszawianka.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń-Garbarnia.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia - Warta.

W Siedlcach mecz ligowy 22 p. p.— Wisła.

W Przemyślu mecz półfinałowy o wejście do Ligi Polonia - Podgórze.

MISTRZOSTWA CIĘŻKOATLETYCZNE SKRY

Dziś o godzinie 10 rano rozegrane zostaną w lokalu Skry wewnętrzne zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo klubu.

ZEBRANIE SEKCYJ KOLARSKICH KLUBÓW ROBOTNICZYCH

We wtorek o godz. 19 odbędzie się w lokalu ZRSS. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 zebranie sekcyj kolarskich robotniczych klubów.

Przedstawiciele Skry, Marymontu, Drukarza, Elektryczności, Sarmaty i t. d. proszeni są o punktualne przybycie.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO

Dziś rano mglisto, dniem przeważnie pochmurno, miejscami opady, jednak z przejaśnieniami w ciągu dnia, dość ciepło, umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.906; frank francuski 35; funt szterling 30,,1, marka niemiecka 211,45; szyling austrjacki 106.25;

WILLI HAUSLER.

Historja z ulicy Gruntowej

Mam wyrzuty sumienia. Dziś jest środa. Na rogu ulicy Gruntowej w Berlinie czeka horda dzieciaków tęskniąca do lodów. Wysyłają swe awangardy w kierunku Oranienburskiej bramy na zwiady, czy „on" nie nadchodzi. Czekają, łudzą się może godzinami. Mam wielkie wyrzuty sumienia.

Dwa razy w tygodniu, we środy i soboty, o godz. 3-ej pp. mam zajęcie na ulicy Gruntowej. Od niedawna.

W jesiennem słońcu przelewają się tłumy przez ulicę Gruntową. Lśniąco biały transparent zwiesza się ponad ulicą z zaproszeniem: „Cukiernia. Lody". Ten wyraz nęci, mimo chłodnego dnia. Wchodzę. Wafel, napełniony „prawdziwemi włoskiemi śmietankowemi" lodami — potem chwila skupienia przy jednym z trzech marmurowych stolików.

Do sklepu wchodzi dwoje dzieci proletarjackich, trzymając się za ręce. Chłopiec i dziewczynka, prawdopodobnie rodzeństwo, w wieku 4—6 lat. Chłopiec kładzie pieniądze na ladzie sklepowej: — „Lody". — Sprzedawca podaje smakołyk, który drobne ręce zagarniają. Języczek kosztuje... przesuwa się na prawo i na lewo po małej (o ileż za małej!) porcji. Siostrzyczka, cierpiąca męki Tantala, piszczy:

— Daj mi już trochę! — i wyciąga ramionko.

Błyskawicznym ruchem chłopiec obejmuje siostrzyczkę lewą ręką, a prawą przytyka wafel do usmolonej buzi.

— Masz, możesz polizać. — Potem szybko odwraca wafel w swoją stronę.

Maleńka stoi nieruchomo, tylko usteczka jeszcze pracują. Ale oczy wyrażają już zbliżającą się tragedję. Wargi nie czują słodyczy, a z pod powiek toczą się pierwsze łzy. Dziecko płacze bezgłośnie. Z rozpaczą spogląda na sprzedawcę. Ale ten — zaczytany w „Detektywie". Dwoje oczu kieruje w moją stronę zapłakane spojrzenie, które mogłoby wzruszyć nawet ministra skarbu. Zabieram maleńką do swego stolika i zamawiam lody z kremem. Trudzia jest przezorna — nie powstrzymuje jeszcze swych łez. Wsuwam jej w rączkę łopatkę i zapewniam, że może zjeść całą porcję, wówczas ostatnia już łza spływa po zadartym nosku do kremu. Lewą rączkę składa dziękczynnie i pieszczotliwie w moich, a prawą miga wśród lodów i kremu. Gdy zjadła, oddaje mi także prawą i spogląda na mnie przeciągle.

— Wujciu... czy?... Czy mogę, ach... raz tylko pojechać twym autem?

O logiko dziecięca! Dla ciebie jest samo przez się zrozumiałe, że „wujek", który może kupić dziewczynce lodów za 30 fenigów, niezawodnie jest posiadaczem własnego auta

Obiecuję Trudzie, że przyjdę za trzy dni. Będzie mnie oczekiwać i razem pójdziemy na lody.

...Wybiegła mi naprzeciw. Kierujemy się w stronę cukierni. Poza nami, w przyzwoitej odległości, suną trzej chłopcy i dwie dziewczynki. Aha, Trudzia nie zachowała tajemnicy; mówiono o tych lodach...

Truda rozkoszuje się lodami z kremem. Spoglądam na ulicę: o dużą szybę wystawową rozpłaszczyło się siedem nosków dziecięcych. Siedem par oczu patrzy modląco w moją stronę. Zapytuję Trudy, czy ci „tam" też chcieliby lodów?

— O, tak, wujciu! — Truda promienieje i... natychmiast słychać tupot nóżek w sklepie. Także braciszek Trudy, który wówczas manewrował waflem, znajduje się wśród gromadki. Rozstrzygam po drakońsku:

— Ty nie dostaniesz!

W pierwszej chwili jest wstrząśnięty, potem przytula się do mnie i chwyta paluszkiem za guzik od palta.

— Wujciu, nie jesteś chyba taki zawzięty? Napewno—nie!

Ostatnie słowa są już fanfarą zwycięstwa. Cóż mam robić? Przy pożegnaniu zapewniają mnie, że następnym razem wszyscy, wszyscy stawią się na miejscu. Dotrzymali słowa, byli wszyscy. Pozatem — jeszcze troje „nowych". Jedenaścioro luda; kierunek — cukiernia. Jedenaście razy lody z kremem. Rachunek 3.30 mk. A „pozajutrze" mają wszyscy znów przyjść...

Muszę się trzymać zdala od ulicy Gruntowej. Z ubocza widzę zgromadzenie najmniej trzech tuzinów urwisów. Przez panoramę Oranienburskiej bramy spoglądają w stronę lodziarni.

O, jak wielkie mam wyrzuty sumienia...

Tłom. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.